

Dlaczego 25 grudnia?

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

Nie wiemy, którego dnia narodził się Jezus Chrystus. Dlaczego Kościół katolicki obchodzi ten dzień właśnie 25 grudnia, pomimo że nie ma to nic wspólnego z biblijnym przekazem?

Katolicyzm zanim stał się religią państwową Imperium Romanum przeszedł zadziwiającą ewolucję, która w dużym stopniu zmasowała jego pierwotne, ewangeliczne oblicze. Walka z istniejącymi systemami wierzeń religijnych, a także ze strukturami państwa rzymskiego spowodowała to, że chrześcijaństwo, a ściślej katolicyzm wchłonął wiele elementów obcych, pogańskich, nie mających nic wspólnego z duchem ewangelii. Kościół katolicki zapożyczył niemal wszystko od tego z czym walczył: strukturę organizacyjną przejął od zniechęconego Antychrysta, tj. państwa rzymskiego; tytuł (*pontifex maximus*) najwyższego kapłana, który nosili dotąd rzymscy imperatorzy (zrzekli się go katolicy następcy Augusta, aby nie mieć nic wspólnego z pogaństwem!), jak na ironię przyjęli katolicy biskupi Rzymu... Okazuje się, że nawet dzień narodzin postaci centralnej dla całego chrześcijaństwa — Jezusa Chrystusa — zapożyczono od konkurencyjnej religii!

Katolicyzm nie wygrał łatwo wojny o panowanie wśród mrowia różnych wyznań światowego Imperium Romanum; miał wielu rywali, religii i kultów, które mogły wygrać z nim walkę o rząd dusz. **Już sam kult Herkulesa cieszył się ogromną popularnością do końca świata antycznego. Według niektórych historyków starożytności, jak np. Marcela Simona, był on najpoważniejszym rywalem chrześcijaństwa.** Filozoficzno-moralna (stoicka) interpretacja kultu Herkulesa uczyniła z herosa-boga wzór dobrego władcy (jego kult odgrywał ważną rolę za panowania dynastii Antoninów, m.in. Marka Aurelisza). Przez warstwy niższe Herkules był traktowany jako obrońca sprawiedliwości, który poskromił złych, a ocalił dobrych. Czczono go jako bezinteresownego mściciela krzywd i jako herosa niosącego pomoc biednym. Triumf Herkulesa nad śmiercią był inspiracją m.in. dla sztuki; uwidocznił się np. w rzymskich sarkofagach, które były wzorem artystycznym także dla chrześcijan. (zob. więcej: str. 1847)

Nie mniej groźnym, a w opinii wielu historyków późnego antyku najgroźniejszym rywalem chrześcijaństwa był mitraizm, uznawany za właściwego Antychrysta III i IV wieku, jak powiedział jeden z badaczy tamtego okresu. Niewiele też brakowało, a Antychryst ten wygrałby walkę o rząd dusz z chrześcijaństwem!

Mitraizm narodził się w Persji, ale znacznie różnił się od innych religii orientalnych. Sam Mitra ani nie umarł, ani nie zmartwychwstał, jak Attys, Ozyrys czy Chrystus. Ale podobnie jak Chrystus nigdy nie miał kobiety. Był czysto męskim bóstwem, a do jego kultu nigdy nie były dopuszczane kobiety. W panteonie irańskim pełnił rolę pomocnika boga dobra, Ahuramazdy. Był bogiem światła, prawa, wierności, przysięgi, układu. Rzymianie poznali go jako boga światłości i słońca, utożsamili z solarnym bogiem — Słońcem Niezwyciężonym (*Sol Invictus*); wierzyli, że narodził się ze skały w dniu 25 grudnia i wychował wśród pasterzy. Kult Mitry był niezwykle popularny w armii rzymskiej, a to z uwagi na jego męski charakter, a także męskie atrybuty i cnoty samego Mitry, jak męstwo, lojalność, braterstwo, wierność przysiędze. Mitraizm wymagał od wiernych surowego przestrzegania zasad moralnych. W przeciwieństwie do chrześcijaństwa, które głosiło, aby nie sprzeciwiać się złu, do rangi religijnego obowiązku była podniesiona w mitraizmie walka ze złem i czynienie dobra na świecie. Podobnie jak w religii chrześcijańskiej i wyznawców Mitry czekała kara za złe uczynki w życiu pozagrobowym. Poza wojskiem mitraizm wyznawały także inne grupy społeczne, a zwłaszcza niewolnicy i kupcy. Stopniowo kult tego perskiego boga przedostawał się do Italii. Początkowo podobnie jak chrześcijaństwo i mitraizm był religią ludzi prostych, szerzył się wśród mas ludowych, a od końca II wieku także wśród arystokracji i na dworze cesarskim, nie wyłączając rzymskich cesarzy (wyznawcą mitraizmu był np. syn Marka Aureliusza, cesarz Kommodus).

Szczyt popularności mitraizm osiągnął w III w., kiedy to właśnie utożsamiano Mitrę ze Słońcem Niezwyciężonym (*Sol Invictus*), od którego przejęto i datę narodzin samego Mitry — 25 grudnia.

Teraz pojawia się pytanie: jak to się stało, że 25 grudnia uznano także za dzień narodzin

Jezusa Chrystusa? Dla pierwszych chrześcijan data narodzin Chrystusa nie była aż tak bardzo istotna, najważniejsze było to, że Zbawiciel umarł i zmartwychwstał, obiecując tym, którzy w niego uwierzą życie wieczne. Z czasem dopiero coraz większe znaczenie dla wyznawców Chrystusa, a zwłaszcza dla kapłanów, miały szczegóły z jego życiorysu, jak np. dzień narodzin, które pozwoliłyby ustalić kalendarz świąt. **Tymczasem ewangeliści nie przekazali żadnej wskazówki co do dnia narodzin „Zbawiciela świata”. Stąd nie może nas dziwić to, że pojawiły się różne propozycje, jak 18 lub 19 kwietnia, 29 marca czy 17 listopada. Jeszcze żyjący na przełomie II i III wieku jeden z najwybitniejszych pisarzy chrześcijańskich tamtych czasów, Klemens Aleksandryjski, nie wiedział, której z tych dat należy przyznać pierwszeństwo. Ostatecznie wybór padł na 25 grudnia, który to dzień był oficjalnym pogańskim świętem narodzin Mitry – Słońca Niezwyciężonego** (w dniu tym przypadało zimowe przesilenie Słońca) — w kultach solarnych bardzo uroczystie obchodzonym. Katolicy widząc w mitraizmie i kulcie Słońca Niezwyciężonego — lansowanego przez cesarza Aureliana (270-275) na oficjalnego, najwyższego boga Imperium Romanum — śmiertelne niebezpieczeństwo dla Kościoła, wybrali ten właśnie dzień także dniem narodzin Jezusa Chrystusa.

Kult Słońca był ostatnim tak ważnym kultem późnego antyku, który mógł zagrozić chrześcijaństwu i Kościołowi. Naturalistyczna religia Rzymu ewoluowała bowiem ku monoteizmowi, a ponieważ oparta była na kulcie sił przyrody, musiała w końcu dojść do ubóstwienia Słońca, jak to miało miejsce w starożytnym Egipcie. Konstantyn Wielki uważany za pierwszego chrześcijańskiego cesarza Imperium Rzymskiego sam był zdeklarowanym czcicielem Słońca. Bardzo wolno stawał się wyznawcą Chrystusa (nigdy zresztą nie zrezygnował z tytułu najwyższego kapłana kultów pogańskich), którego w końcu utożsamił ze Słońcem Niezwyciężonym. Zresztą to samo czynili chrześcijanie, alegorycznie nazywając Chrystusa — *Sol Iustitiae* - Słońcem Sprawiedliwości, które zatriumfowało nad nocą, tj. śmiercią. Tak jak 25 grudnia, kiedy to Słońce triumfuje nad nocą.

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-06-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3466) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3466>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie

prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl